PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, środa 11 grudnia 1929 r. Nr. 284

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Times 7.XII. w koresp. z Warszawy wyraża nadzieję, że zatarg zostanie rozwiązany w drodze rekonstrukcji gabinetu, wobec czego zostanie uniknięta możliwość rozwiązania Sejmu.

Der Tag 10.XII. w koresp. z Warszawy pisze, że według prasy rządowej nie jest wykluczonem, iż dotychczasowy premjer dr. Switalski nadal pozostanie na tem stanowisku, aby przez to okazać Sejmowi, iż votum nieufności nie posiada żadnego praktycznego znaczenia.

W każdym razie — pisze dziennik — należy się liczyć z dłuższem trwaniem kryzysu rządowego.

The Chicago Sunday Tribune 6.XII. w koresp. z Warszawy, podając w streszczeniu opis sesji sejmowej, na której uchwalono votum nieufności rządowi, pisze, że marszałek Sejmu stracił zupełnie panowanie nad sytuacją. Sytuacja polityczna jest ogromnie zawikłana i nikt nie jest w stanie przewidzieć jak marszałek Piłsudski ją rozwiąże. Spodziewają się tu, że Prezydent zatrzyma obecny rząd u władzy aż do czasu uspokojenia się kraju.

Lietuvos Aidas 7.XII. w art. wst. podkreśla duże znaczenie konferencji mniejszości ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej, jaka odbyła się dn. 27 listopada r. b. w lokalu ukraińskiego klubu w Warszawie. Dziennik omawia obszernie powzięte na tej konferencji rezolucje, nawołujące Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, zamieszkałych w Polsce, do zgodnej pracy w kierunku obrony swych praw narodowych.

„W celu lepszego zrozumienia doniosłości porozumienia się wzajemnego wspomnianych mniejszości polskich, należy — pisze dziennik — uprzytomnić sobie, że mniejszości te nie mają charakteru zwykłych mniejszości państwa polskiego. Ukraińców w Polsce jest 7 miljonów, a zamieszkały przez nich obszar wynosi 130 — 140 tys. km. kw. Białorusinów jest przeszło 2 miljony, a zamieszkały przez nich obszar wynosi około 45 tys. km. kw. Wreszcie Litwinów jest 800 tysięcy, a zamieszkały przez nich obszar wynosi 30 tys. km. kw. Znaczy, że mniejszości: ukraińska, białoruska i litewska liczą około 10 milj. mieszkańców i zamieszkują obszar 200 tys. km. kw., innemi słowy trzecią część mieszkańców Polski stanowią wspomniane mniejszości, zajmujące obszar większy od połowy całego obszaru Polski. Jeśli przeto taka potęga zdoła zorganizować się, to niewątpliwie potrafi bronić praw swoich narodów przed uciskiem polskim". W końcu dziennik życzy utworzonemu komitetowi ukraińsko - białorusko - litewskiemu powodzenia w jego walce o wspólne interesy trzech narodów.

Lietuvos Žinios 7.XII. w art. wst., nawiązując do „tępienia" przez Polskę litewskości w kraju wileńskim, podkreśla, że niemało do „gnębienia" tej litewskości przyczyniają się również księża - Litwini, którzy — jako uzależnieni od endecji polskiej — dbają więcej o wychowanie religijne w szkołach, aniżeli o podniesienie świadomości narodowej wśród młodzieży litewskiej. Dziennik wkońcu zaznacza, że społeczeństwo Litwy powinnoby zaprzestać popierania szkół klerykalnych, które, jak dotychczas, wyłącznie korzystają z wszelkich zapomóg; społeczeństwo litewskie powinno poprzeć szkoły T-wa „Kultury", których kierownictwo spoczywa w rękach prawdziwych patrjotów litewskich.

POLSKA A NIEMCY.

Journal des Débats 9.XII. w artykule (S. A.) o umowie likwidacyjnej polsko - niemieckiej pisze, iż Polska podporządkowując się postanowieniom § IX planu Young'a, jednocześnie dała nowy dowód swej dobrej woli w stosunku do Niemiec. Autor wyraża przypuszczenie, iż nowy przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Polską poseł Rauscher,

zupełnie inaczej pojmuje sprawę od swego poprzednika. Zdaniem autora na zmianę stanowiska Niemiec wpływa nietylko chęć zakończenia wojny celnej, która wiele kosztowała Niemcy, a wielkie korzyści przyniosła Polsce, — lecz również potrzeba uzdrowienia stosunków gospodarczych Niemiec, co umożliwiłoby im wykonanie zobowiązań, wypływających z planu Young'a. Dotychczas Niemcom przychodziły z pomocą na szeroką skalę zaciągane pożyczki amerykańskie; obecnie Rzesza zdaje się jednak dochodzić do przekonania, że lepiej jest produkować i wywozić aniżeli zaciągać pożyczki. Stąd powstała tendencja odzyskania rynku zbytu w drodze zawarcia układu z Polską. Wobec tego odprężenie w stosunkach polsko - niemieckich wydaje się dziś możliwe. Polska nie będzie przeciwdziałała porozumieniu z Niemcami. O ile taki sam nastrój przeważy w Berlinie można będzie uważać układ polsko - niemiecki za rzecz prawie że dokonaną. W każdym razie należy stwierdzić, iż pertraktacje, prowadzone ostatnio w spokojnej atmosferze Warszawy pomiędzy min. Zaleskim a posłem Rauscherem nie zostały zakłócone żadnym dysonansem. Pozwala to stwierdzić znaczne polepszenie się obecnych stosunków polsko - niemieckich.

L'Ere Nouvelle 8.XII. pisze, iż znaczenie międzynarodowe umowy likwidacyjnej polsko - niemieckiej niepokoi coraz bardziej koła nacjonalistyczne niemieckie, które uważają tę umowę za zaprzeczenie formalne zasadniczych postulatów swej polityki na wschodzie oraz za zapowiedź czegoś w rodzaju Lokarna wschodu. Ani ustępstwa poczynione przez Polskę, ani wielkie korzyści polityczne osiągnięte przez Niemcy na rzecz b. kolonistów niemieckich w Polsce nie rozbroiły nacjonalistów, którzy rozpoczęli kampanję, mającą udaremnić ratyfikowanie umowy likwidacyjnej. Manifestacje niemieckie są o tyle ważniejsze i godne zastanowienia, że nacjonaliści prowadzą grę otwartą i stawiają sprawę na właściwym gruncie ze wszystkiemi konsekwencjami, jakie może ona za sobą pociągnąć. Tak np. na zjeździe pangermanistów w Lignicy przyjęto uchwałę, protestującą „przeciwko katastrofalnej polityce rządu niemieckiego, która może doprowadzić do zbliżenia z Polską" W d .c. dziennik wspomina o innych uchwałach, przyjętych na zjazdach różnych organizacyj niemieckich, protestujących przeciwko porozumieniu z Polską.

Deutsche Allg. Ztg. 10.XII. podaje sprawozdanie z manifestacji, jaką urządził w sobotę Główny Zarząd Zjednoczonych Związków wiernych ojczyźnie Górnoślązaków, a na którą przybyli przedstawiciele władz państwowych, m. in. p. Graevenitz z Min. Spr. Zagr. Rzeszy, nadprezydent śląski dr. Lukaschek. Prezes Kaschny, nadburmistrz Raciborza, apelował w swojem przemówieniu do budzenia sumienia świata i rozsądku państw zwycięskich. „Byłoby to wbrew rozsądkowi chcieć nałożyć Niemcom olbrzymie świadczenia odszkodowaniowe, choć zostały one tak ogromnie osłabione przez rabunek Górnego Śląska. 320,000 górników i ponad 43,000 metalowców było tam zatrudnionych. Obecnie zaś te dzielnice tak wschodnia, jak zachodnia nie mogą ani żyć ani umrzeć". Mówca podkreślił następnie spadek wydobycia węgla w niemieckiej części Górnego Śląska, a z części polskiej musiało wyjechać więcej niż 100 tysięcy Niemców.

„Wobec tych faktów — pisze dziennik — znanych obecnie także zagranicy, rabunek Górnego Śląska jest światowym skandalem, któremu należy położyć kres".

ZAGADNIENIA OGOLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Journal des Débats 8.XII. Bernus pisze, iż memorjał dr. Schachta wprowadził rząd Rzeszy w wielkie zakłopotanie. Nie może on bowiem w żadnej drodze wystąpić przeciwko Schachtowi, który zajmuje prawie że niezależne stanowisko, jako szef Banku Rzeszy. Z drugiej strony przybrał on pozory wielkiego patrjoty, czem wzmocnił jeszcze swą pozycję. Wystąpienie dr. Schachta może — zdaniem autora— pociągnąć za sobą ważne konsekwencje w zakresie politycznym; dotychczas jednak byłoby jeszcze trudno je zdefinjować. Doniosłość tych konsekwencyj zależna będzie od tego czy gabinet Rzeszy zachowa swą wewnętrzną spoistość.

The Manchester Guardian 7.XII. Koresp. z Berlina donosi, że opublikowanie przez Schachta memorandum w sprawie planu Younga wywołało duże podniecenie w kołach politycznych.

ROZBROJENIE NA MORZU.

Corriere della Sera 7.XII. zarzuca Francji, że chcąc się zabezpieczyć przed wszelkiemi ewentualnościami nie dopuszcza Włoch do zrównania się z nią na morzu mimo, iż przyjacielskie porozumienie się z Włochami zabezpieczyłoby ją w znacznym stopniu; tem samem odpadałaby potrzeba utrzymywania przewagi nad Włochami. W związku z tem przytacza autor tezę równości, wysuniętą przez część prasy francuskiej a mianowicie, że Francja, zmuszona bronić swoich rozległych posiadłości byłaby gotowa zgodzić się na zrównanie z Włochami, ale pod warunkiem, że zrównanie to nie wymagałoby ograniczenia jej sił. Dziennik wyraża zdziwienie z tego powodu, gdyż może to oznaczać stopień uzbrojenia, na jaki Włochy nie stać a w takim razie zrównanie byłoby złudą, a powtóre takie stawianie sprawy wygląda raczej na zbrojenie się niż na rozbrojenie. Nie ułatwia to konferencji londyńskiej i nie Włochy będą temu winny.

The Chicago Daily Tribune 6.XII. Henry Wales pisze, że przedwstępne rozmowy pomiędzy Francją i Włochami w sprawie konferencji morskiej pchnęły naprzód kwestję uzgodnienia poglądów na sprawy morskie między temi dwoma państwami. Zbliżenie francusko - włoskie w sprawach morskich może mieć doniosłe znaczenie i spowodować pewne zmiany w polityce rządu francuskiego. Możliwem jest, iż francusko-jugosłowiański traktat defenzywny będzie zrewidowany albo odwołany celem uspokojenia Włoch odnośnie Adrjatyku.